Wszyscy Polacy do walki z frontem dzielnicowym!

Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, wtorek 29 maja 1945 — Nr 67

Nowy krok naprzód

W dążeniu do podniesienia zubożałej za czas wojny wsi polskiej, Rząd Rzeczypospolitej postanowił przyjść jej z wydatną pomocą w odbudowie zniszczonych gospodarstw.

Powołane przy urzędach ziemskich komitety odbudowy mają spełnić doniosłą rolę w życiu podnoszącej się ze zgliszcz i ruin wsi naszej.

Akt powołania tych komitetów stanowi nowy dowód troski państwa o losy chłopa polskiego. Chłop ten, stanowiąc niemal trzy czwarte ludności kraju, jest najpotężniejszą jego siłą społeczno-polityczną i gospodarczą. Posiadłszy wiedzę, stanie się potęgą, decydującą o losach państwa; gdy podniesie swą zamożność — będzie dźwignią Polski i budowniczym jej mocy ekonomicznej.

W Polsce przedwrześniowej rozrastał się u nas przemysł, świetnie prosperowały kartele, rozbudowywały się przedsiębiorstwa. Zdawać by się mogło, iż są to przejawy wzmagania się sił państwa i krzepnięcia naszego gospodarstwa narodowego. Nic podobnego! Były to jedynie wybujałości uprzywilejowywanych przez rządy poszczególnych jego odcinków, szkodliwe zresztą i na wyzysku warstw pracujących oparte. Gdy wieś sprzedawała po 12—15 zł metr żyta z dostawą do miast, gdy kilkumorgowy gospodarz z całorocznej swej pracy nie był w stanie zapłacić podatku gruntowego — mimo, że posuwał się w oszczędzaniu do rozszczepiania zapałki na części — życie gospodarcze Polski toczyła choroba, zagrażająca całemu organizmowi państwa.

Nie pomagały głoszone przez ówczesnych naszych włodarzy hasła „Frontem do wsi!“ i nie zmieniały sytuacji ich deklamacje o nieustannej pomocy państwa, rzekomo okazywanej rolnictwu. Bo zapewnień nie uzupełniały czyny — i wieś nie przestawała żyć w nędzy i zaniedbaniu.

Dziś chłop polski sam decyduje o tym, jak podnieść się z ubóstwa i wydźwignąć z nędzy kraj ojczysty. Wie on doskonale, że nie będzie w Polsce dobrobytu, gdy nie będzie go w jego zagrodzie. I że dopóki ta zagroda stanowi lepiankę i dopóki inwentarz gospodarski stoi pod brogiem słomy, nie ma widoków na szybką poprawę sytuacji ekonomicznej kraju.

Dlatego w rządzie, w którym chłop sprawuje władzę, wysuwa on — jako zagadnienie czołowe — odbudowę domostw i budynków gospodarskich po zniszczonych wioskach polskich. W tych słusznych jego postulatach idzie mu z pomocą cała demokracja polska, świadoma wagi potrzeb wsi i ich olbrzymiego znaczenia dla odbudowy całego naszego gospodarstwa narodowego.

Komisje powołane do odbudowy zagród wiejskich mają spełniać zadanie niezwykle doniosłe. Od sprawności ich pracy uzależniony jest szybki wzrost naszego dobrobytu. To też należy poświęcić im wiele uwagi i bacznie śledzić, czy będą one odpowiadać intencjom Rządu.

Dla nikogo nie jest dziś tajemnicą, że w naszych urzędach — obok ludzi ofiarnych, oddanych szczerze swym obowiązkom — pozostają elementy skłonne raczej hamować pracę, niż wzmagać jej tempo. Że wyrządzają one wielkie szkody państwu i społeczeństwu, nie potrzeba tego uzasadniać. Szkody te na odcinku odbudowy wsi były by — przy powolnych pracach komisji budowlanych — szczególnie dotkliwe. Nie wolno do ich powstania dopuścić.

Na kierownikach urzędów ziemskich, przy których komisje odbudowy mają urzędować, ciąży wielka odpowiedzialność. Polega ona na dokładnej kontroli ich pracy i na powoływaniu do ich składu ludzi energicznych, oddanych swym obowiązkom i rozumiejących dalekosiężne cele, jakimi kierował się Rząd w swej inicjatywie i w swoich zamierzeniach.

Stanisław Ziemak.

Albert Forster w rękach sprzymierzonych

Aresztowania dalszych działaczy reżimu hitlerowskiego

LONDYN, 28. 5. (B. B. C.). Z wojskowych kół sojuszniczych donoszą o aresztowaniu dalszych działaczy hitlerowskich. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z głównych winowajców wojny, osławiony „gauleiter" Gdańska Albert Forster, dalej kierownik hitlerowskiej organizacji Niemców zagranicznych „gauleiter" Bohle oraz dwie siostry Hitlera.

W Hamburgu aresztowany został Rudolf Bloom, właściciel stoczni okrętowej „Bloom i Voss", największej fabryki niemieckich łodzi podwodnych. Marszałek lotnictwa niemieckiego Ritter von Greim, mianowany w kwietniu br. następcą Goeringa na stanowisku szefa niemieckich sił lotniczych, popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny.

Przygotowania do konferencji Wielkiej Trójki

Inicjatorem spotkania jest prezydent Truman

LONDYN, 28. 5. Wczoraj wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana, Charles Davies, spędził dzień w prywatnej posiadłości premiera Churchilla, z którym odbył rozmowy, dotyczące m. in. projektowanego spotkania przywódców trzech mocarstw — Trumana, Stalina i Churchilla.

Davies wręczył Churchillowi list prezydenta Trumana, w którym wyraża on swą zdecydowaną wolę utrzymania jedności sojuszników na przyszłość. Prezydent oświadcza w liście, że pragnieniem jego jest w jak najbliższym czasie przybyć do Europy.

W sobotę wieczorem wysłannik Trumana w Moskwie, Harry Hopkins, konferował półtorej godziny z marszałkiem Stalinem.

Marszałek Tito o żądaniach Jugosławii

Jugosławianie w Karyntii są nadal ofiarami terroru

BELGRAD, 28. 5. Marszałek Tito złożył oświadczenie w sprawie żądań terytorialnych Jugosławii. Podkreślił on, że nie ma najmniejszego zamiaru przyłączenia do Jugosławii siłą tych terytoriów, które jej się w myśl zasad sprawiedliwości i samostanowienia narodów należą. Tito zaapelował do sojuszników, aby w całej pełni zastosowali do Jugosławii zasady, ogłoszone przez nich w Karcie Atlantyckiej. Cały świat bowiem winien wiedzieć, że Jugosławia nie żąda niczego, co było by sprzeczne z zasadami samostanowienia narodów.

Tito wskazał, że w Karyntii austriackiej, po wycofaniu się stamtąd wojsk jugosłowiańskich, rozpoczął się znowu w stosunku do ludności jugosłowiańskiej terror gestapowski, jakkolwiek przybrał on inny płaszczyk.

Prasa radziecka popiera prawo Jugosławii do pozostawienia swych wojsk na terenach wyzwolonych przez siły zbrojne tego kraju. „Prawda" w jednym z artykułów stwierdza, że jest rzeczą logiczną, aby wojska Jugosłowiańskie pozostały w Trieście, który został przez nie uwolniony.

Pomoc UNRRA dla Polski

Codzienne transporty kolejowe z Konstancy

Bukareszt. (Polpress). Do portu w Konstancy zawinął parowiec „City of Omaha" czwarty z kolei statek z ładunkami UNRRA dla Polski. Transport około 5 tysięcy ton zawiera lekarstwa, żywność, ubrania, obuwie, nasiona jarzyn, narzędzia rzemieślnicze, mydło, łóżka i pościel. Przystąpiono niezwłocznie do przeładunku towaru do wagonów kolejowych. Codziennie z Konstancy odchodzą do Polski jeden, dwa transporty kolejowe.

Dotychczas wysłano do kraju 500 wagonów, załadowanych towarami z wydziału pomocy UNRRA. Międzysojusznicza komisja kontrolująca w Rumunii i władze radzieckie okazują wielką pomoc, ułatwiając szybki transport ładunków UNRRA do Polski.

Górnicy polscy w Moskwie

Serdeczne przyjęcie delegacji polskiej

Moskwa. (Polpress). Górnicy śląscy zwiedzili w Moskwie Instytut Górniczy im. Stalina. Instytut ten założony w r. 1919 z inicjatywy Lenina liczy w tej chwili 1.500 studentów, w tym 58 proc. robotników, 49 proc. kobiet. Instytut zajmuje się nie tylko kształceniem młodzieży, ale także pracą naukowo-badawczą w zakresie górnictwa. Studenci korzystają ze wszelkich możliwych udogodnień i ułatwień w studiach. Zespół profesorski składa się z 184 osób, w tym 3 akademików.

Studenci Instytutu witali polskich delegatów. Na zakończenie pobytu w Instytucie polska orkiestra górnicza odegrała wiązankę pieśni górniczych, a następnie „Rotę", której zebrani wysłuchali stojąc.

Z Instytutu Górniczego delegaci górników polskich udali się w zwartym szyku, z orkiestrą na czele, przez ulice Moskwy do Parku Kultury im. Gorkiego. Towarzyszyli im studenci Instytutu Górniczego i tysiączne tłumy przechodniów. Z tłumu padały okrzyki na cześć Polski i polskich górników. W tłumie znaleźli się też Polacy moskiewscy, którzy ze łzami w oczach ściskali i całowali członków delegacji.

W parku im. Gorkiego górnicy zwiedzili wystawę trofeów wojennych, zdobytych na Niemcach.

Wieczorem górnicy udali się na koncert.

Prasa miejscowa poświęca wiele miejsca opisowi pobytu górników polskich. Również radio moskiewskie poświęciło im dłuższą audycję.

Szczegóły samobójstwa Hitlera

Odgłosy w prasie zagranicznej

Londyn. (Reuter). Z kwatery głównej gen. Eisenhowera w Paryżu donoszą, że Hitler zmarł w bunkrze kanclerstwa w Berlinie w dniu 1 maja na skutek zastrzyku uśmiercającego, zrobionego przez jego osobistego lekarza. Ciało jego zostało następnie spalone. Informacja ta została udzielona rosyjskiemu generałowi z grupy kontrolnej, reprezentującej naczelną kwaterę główną w Klensburgu.

*

Londyn. (AFI). Dzienniki poświęcają liczne kolumny śmierci Hitlera, podając okoliczności i różne szczegóły. „Daily Telegraph" pisze: „Śmierć jego godna jest jego życia. Dobrze się stało, że człowiek, który tak haniebnie przekroczył wszystkie granice okrucieństwa, okazał się w końcu podłym tchórzem i w obawie przed trybunałem uciekł przed sprawiedliwością ludzką nie w walce, lecz przez zadanie sobie śmierci za pomocą trucizny. „News Chronicle" dodaje: „Tak nikczemnie skończył człowiek, który więcej niż ktokolwiek inny uosabiał ohydną doktrynę nazistowską panowania przez okrucieństwo i terror. Führer nie żyje. Goebbels nie żyje. Göring, pilnie strzeżony, oczekuje swego przeznaczenia. Świat jest dziś miejscem bardziej czystym".

Marszałek Stalin do marszałka Tito

Belgrad. (Polpress). W piątek cała Jugosławia uroczyście obchodziła 53-letnią rocznicę urodzin premiera Jugosławii Marszałka Józefa Broz-Tito.

Z okazji urodzin Marszałek Stalin nadesłał następującą depeszę marszałkowi Tito: „Przyjmij, czcigodny Marszałku moje serdeczne powinszowania z okazji dnia urodzin oraz życzenia zdrowia i powodzenia w pracy dla dobra odrodzonych narodów federacyjnej Jugosławii.

Odznaczeni marszałkowie

Moskwa, (Polpress). Za umiejętne wykonanie rozkazów naczelnego dowództwa odznaczeni zostali orderem „Zwycięstwa" marszałkowie Związku Radzieckiego Koniew, Żukow, Rokossowski, Malinowski i Tołbuchin.

Marszałek Zukow został równocześnie odznaczony orderem Lenina za długoletnią i ofiarną służbę w szeregach Armii Czerwonej.

O wybory we Francji

Paryż. (Polpress). Francuska Narodowa Rada Oporu ogłosiła następujący komunikat: „Biorąc pod uwagę zamiar szefa rządu przeprowadzenia pewnych zmian w gabinecie, Narodowa Rada Oporu stwierdza, że Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej powinien być zrekonstruowany z tym, że wola narodu ma znaleźć swój wyraz w wyborach powszechnych".

Odnalezione skarby i dzieła sztuki

LONDYN, 28. 5. Naczelne dowództwo sojuszników podało do wiadomości, że wojska sojusznicze odnalazły ogółem 9/10 zrabowanych przez Niemców w okupowanych krajach skarbów i dzieł sztuki, ogólnej wartości półtora miliarda dolarów.

Ujęcie Michajłowicza

Londyn. (Polpress). Radio londyńskie donosi, że żołnierze amerykańscy ujęli Michajłowicza, który — jak wiadomo — wraz z Paweliczem prowadził przy pomocy Niemiec walkę przeciwko wojskom marszałka Tito.

Usuwanie służalców

BELGRAD, 28. 5. Sąd honorowy profesorów uniwersyteckich, powstały z inicjatywy Ministerstwa Oświaty, zakończył pracę. Za współpracę z wrogiem sąd honorowy postanowił domagać się wykluczenia z grona profesorskiego czterech wykładowców na wydziale lekarskim, dziesięciu — na wydziale humanistycznym, czterech — na wydziale rolniczym i czterech na wydziale teologicznym.

W kilku wierszach

Generalny prokurator wydał nakaz aresztowania Kamila Chautemps, który w r. 1941 był zastępcą premiera w gabinecie Petaina.

Odbudowa Warszawy

Jak donosi „Polska Zbrojna", ukończono już prace inwentaryzacyjne, prowadzone na terenie Warszawy celem dokładnego ustalenia rozmiarów zniszczenia, w rezultacie czego uzyskano następujące dane: budynków zniszczonych całkowicie i nienadających się do remontu jest w Warszawie 55,31%, na Pradze — 29,92%, wymagających kapitalnej naprawy — 18,28% i 10,74%, budynków ocalałych lub wymagających drobnego remontu — 25,52% i 59,34%.

Odbudowa obliczona jest na 10 lat, z czego rok 1945 traktowany jest jako przygotowawczy. Oprócz prac czysto organizacyjnych, przygotowania personelu i materiałów, przewidziane jest na rok bieżący przystosowanie do zamieszkania ocalałych od zniszczenia części dzielnic: Mokotowa, Saskiej Kępy, Żoliborza i Bielan. W toku są już prace nad usuwaniem gruzów i burzeniem spalonych i zniszczonych domów. W roku bieżącym będą uporządkowane wspomniane wyżej dzielnice, a nadto wyburzone tereny miasta, objęte programem odbudowy w pierwszym trzyleciu, oraz tereny na trasach komunikacyjnych.

Nowa Warszawa obliczona będzie na 2 miliony mieszkańców; grupa dzielnic centralnych obejmie 13.000 ha. Przy odbudowie stolicy będzie przestrzegana dbałość o zachowanie zabytków w trosce o które BOS umieścił dotychczas 60 tablic ochronnych z napisem stwierdzającym, że dany obiekt jest zabytkiem stanowiącym dokument kultury narodowej i że naruszenie go będzie surowo karane. Ogółem będzie umieszczonych 300 takich tablic. Mają one na celu zwrócenie uwagi społeczeństwu na pozostałości zabytkowych gmachów i oddają je niejako pod opiekę publiczną.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Wojna a gospodarka światowa

W państwach biorących udział w tej gigantycznej wojnie, olbrzymie i różnorodne potrzeby współczesnych armii, zwłaszcza konieczność technicznego ich uposażenia — spowodowały intensywną rozbudowę gałęzi wytwórczości mogących zaopatrzyć lądowe, morskie i powietrzne siły państw wojujących. Zapasy surowców, fabrykatów oraz ludzkie rezerwy krajów prowadzących wojnę, skierowywane były przede wszystkim do przemysłu wojennego. Potężny i niebywały dotychczas rozrost przemysłu zbrojeniowego pociągnął za sobą znaczne zmniejszenie się produkcji we wszystkich innych gałęziach wytwórczości. Nawet Stany Zjednoczone, nie dotknięte bezpośrednio działaniami wojennymi — zmieniły zupełnie swoje oblicze przemysłowe, likwidując cały szereg dziedzin przemysłu, pracującego dla potrzeb cywilnej ludności. Jaskrawym przykładem tego było całkowite skasowanie wyrobu lekkich samochodów osobowych itp.

Przyjmując za wskaźnik przemysłowej wytwórczości w roku 1939 liczbę 100 i porównując tę cyfrę ze stanem wytwórczości w latach wojny, otrzymamy następujące dane: ogólny przemysł Stanów Zjednoczonych w roku 1943 wyraził się cyfrą 221, czyli został dwukrotnie powiększony. Co się złożyło na to zjawisko? Ze statystyki wynika, że fabryki budowy maszyn w roku 1943 uczterokrotniły swoją produkcję, fabryki środków transportowych usiedmiokrotniły wytwórczość (odpowiada to liczbom 428 i 716 w porównaniu z liczbą 100 w roku 1939). W stosunku do roku 1939 Stany Zjednoczone zwiększyły prawie dwukrotnie produkcję stali, a sześciokrotnie produkcję aluminium.

Obok wzrostu wytwórczości przemysłowej, zmalała wytwórczość rolnicza, nawet w państwach o znanej pod tym względem tradycji, jak Kanada lub Australia. Tak więc, o ile w roku 1939 zebrano w Kanadzie 141 milionów centnarów pszenicy, to w roku 1943 tylko 79. Odpowiednie ilości dla Australii wyniosły 57 i 24 miliony centnarów. Ilości te, aczkolwiek mniejsze niż przed wojną, najzupełniej wystarczyły na wyżywienie ludności krajów produkujących, gdyż kraje te zupełnie nie eksportowały. Na dzień 1 sierpnia 1944 roku nie zużyte zapasy pszenicy czterech największych producentów i dotychczasowych eksporterów świata (Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Australia) wynosiły 1.400 milionów buszli. Spowodowało to silną zniżkę ceny mąki w tych krajach, a obecnie zaś skłoni je do jak najszybszego eksportu do Europy. Zdaniem zainteresowanych kół gospodarczych Ameryki, eksport do Europy przekroczy o 50 procent wywóz przedwojenny. Wróży to dobre perspektywy aprowizacyjne dla ograbionego przez Niemców Starego Świata.

Wojna wywarła również olbrzymi wpływ na handel światowy, zmieniając jego jakość, rodzaj i natężenie. Właściwie mówiąc wojna spowodowała całkowity rozkład światowego rynku, z wyjątkiem wzmożonego eksportu Stanów Zjednoczonych do różnych krajów na podstawie umów dzierżawno-pożyczkowych. Zaznaczyć należy, że tylko 20 procent eksportu Stanów Zjednoczonych opłacane było gotówką. Resztę wysyłano na kredyt. Ogółem Stany Zjednoczone eksportowały w roku 1943 różnych towarów na sumę około 13 miliardów dolarów, z tego na podstawie umów dzierżawno-pożyczkowych na sumę 10 miliardów dolarów. W roku 1939 eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 3.124 milionów dolarów, a więc był trzykrotnie mniejszy niż w roku wojny. Poza kontaktem handlowym w ramach dostaw wojennych między Stanami Zjednoczonymi a poszczególnymi państwami-odbiorcami, handel światowy w normalnym tego słowa znaczeniu zamarł. Całkowicie były odcięte od zaoceanicznych źródeł surowców i produktów państwa okupowane przez Niemców. To samo dotyczyło terenów wschodniej i południowo-wschodniej Azji i Oceanu Spokojnego, zajętych przez Japończyków.

Budżety państw wojujących także uległy w czasie wojny wielkim zmianom. Tak więc w budżecie Stanów Zjednoczonych na rok 1944/45 czytamy: Dochody (w zaokrągleniu) — 40 miliardów dolarów; wydatki — 98 miliardów; wydatki wojenne — 88 miliardów. Odpowiednie cyfry w budżecie na rok 1938/39 wynosiły: 5165, 8765 i 1206 milionów dolarów. Podobne zjawisko obserwowało się w Anglii. W związku z powyższym, tak Stany Zjednoczone, jak Anglia popadły w olbrzymie zadłużenie, z tą różnicą, że Stany Zjednoczone zadłużyły się wewnętrznie, Anglia natomiast również zewnętrznie. Wewnętrzne zadłużenie Stanów Zjednoczonych spowodowane wojną wzrosło od roku 1939 ze „skromnej" cyfry 40 miliardów dolarów, do cyfry 201 miliardów w r. 1944. Zadłużenie Anglii z sumy 8 miliardów funtów szterlingów w roku 1939 wzrosło do 20 miliardów funtów szterlingów w chwili obecnej.

Zjawiska te spowodowały wzrost deficytów budżetowych, zwiększających się z każdym rokiem. O ile na przykład deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych w roku 1939 wyraził się sumą 4.104 milionów dolarów, to w następnych latach coraz bardziej wzrastał, a więc: rok 1941 — 5.168; 1942 — 19.690; 1943 — 55.900; 1945 — 57.185 milionów dolarów. Warto zaznaczyć, że wszystkie te komplikacje budżetowo-finansowe powstały w Ameryce i Anglii przy okoliczności, że 80 procent ciężarów wojennych dźwigał przez cały czas na swych barkach Związek Radziecki.

Ciekawe są cyfry dotyczące sytuacji gospodarczo-finansowej ostatniego wroga ludzkości — Japonii.

Państwowy budżet Japonii na rok 1944/45 wyraził się sumą wydatków 51 miliardów yen. Przed rozpoczęciem wojny ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią, a więc w roku budżetowym 1940/41 wydatki te wynosiły 10 miliardów yen, zaś przed rozpoczęciem wojny z Chinami tylko 2.200 milionów yen. Wynika z tego, że wydatki wojenne Japonii wzrosły obecnie 23 krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Pokrycie tych wydatków czerpie Japonia z pożyczek wewnętrznych, podatków i z tak zwanej „kasy mórz południowych". Wziąwszy pod uwagę, że przedsiębiorstwa płacące podatki są pod gradem amerykańskich bomb oraz, że „morza południowe" także są już całkowicie opanowane przez Amerykanów — tragiczna sytuacja Japonii staje się oczywistą.

Tak wygląda wojna wyrażona w suchych cyfrach miliardów jednostek pieniężnych.

Jerzy Jacyna.

Reformy społeczne we Francji

Gen. de Gaulle zapowiada upaństwowienie kopalń i banków

Paryż. (Polpress). Dnia 24 maja wygłosił szef rządu francuskiego gen. de Gaulle przemówienie, w którym przedstawił ciężką sytuację gospodarczą, w jakiej Francja obecnie się znajduje.

Generał de Gaulle oświadczył, że rząd w swej polityce płac i cen stara się uniknąć inflacji. W związku z tym, że opinia publiczna domaga się przeprowadzenia pewnych reform społecznych, szef rządu francuskiego zapowiedział, że do końca 1945 roku nastąpi upaństwowienie kopalń węgla, elektrowni i instytucyj bankowych.

Stwierdzenie potwornych zbrodni niemieckich

Oświadczenie Komisji Specjalnej

Na podstawie oględzin Instytutu Anatomii, połączonego z Instytutem Higieny w Gdańsku, zwłaszcza podziemi, mieszczących skład trupów ludzkich oraz parterowego budynku, mieszczącego kadzie do wygotowywania części zwłok ludzkich, piec do spalania resztek ciała ludzkiego i kości, przede wszystkim zaś wobec znalezienia tam recepty na wyrób mydła oraz około 2 kg wagi mydła z pierwszego wygotowania, a także płatów skóry ludzkiej, poddanej chemicznej obróbce.

Na podstawie zeznań dwóch zatrzymanych świadków fabrykacji mydła z tłuszczu ludzkiego, z których Zygmunt Mazur osobiście dokonywał wyrobu mydła, zaś Aleksy Opiński był tego świadkiem i posiada dowód rzeczowy w postaci kawałka mydła, pochodzącego z fabrykacji mydła w Instytucie.

Zebrani w dniu dzisiejszym w Gdańsku przedstawiciele Delegacji Głównej Komisji oraz przedstawiciele Armii Czerwonej, a także przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Zarządu Miejskiego w Gdańsku jednomyślnie stwierdzają, że w Gdańsku uczeni niemieccy popełnili zbrodnię wyrobu mydła z tłuszczu trupów więźniów i jeńców pochodzenia przeważnie polskiego i radzieckiego, a także zbrodnie przygotowywania skóry ludzkiej dla celów użytkowych. Obie te zbrodnie winny być jak najszybciej zbadane przez Międzynarodową Komisję Ekspertów.

Ślady po spaleniu trzech budynków, sąsiadujących z rzeczonym laboratorium, zawierające szczątki pieców metalowych typu krematoryjnego oraz bardzo rozgałęzionej sieci wodociągowej, — w obecnej fazie badań nie dają się należycie wyjaśnić i wymagają dokładnych badań uzupełniających.

Podpisy: Stanisław Janusz, Zofia Nałkowska, Jerzy Kornacki, Edmund Zalewski, Helena Boguszewska-Kornacka, Józef Kandel, dr Andzej Gustaw Raciążek, Adolf Dąb.

Gen. ltn. gw. Siemion Mikulskij, ppłk. Stefan Krutij, ppłk. Sergiusz Sołowiew, kpt. Mikołaj Adaszew, mjr. lek. Jelański, ppłk. Iwan Sieniczkin, płk. Grzegorz Korczyński, por. Edward Forst, Franciszek Kotus-Jankowski, Franciszek Chudoba, Władysław Niewiadomski, dr Antoni Janiński, mgr. Stanisław Strabski.

Amerykański Czerwony Krzyż śpieszy nam z pomocą

66 ton lekarstw z Ameryki w drodze do Polski

Korzystając z pobytu w Bydgoszczy delegata amerykańskiego Czerwonego Krzyża prof. Castelberry'ego, przedstawiciel naszego pisma przeprowadził z niezwykłym gościem naszego miasta krótki wywiad.

Zapytany o genezę akcji pomocy amerykańskiego Czerwonego Krzyża prof. Castelberry oświadczył:

— Naród amerykański, szczególnie zaś Amerykański Czerwony Krzyż doskonale zdaje sobie sprawę z potrzeb ludu polskiego. Żaden naród w ciągu tej wojny nie wycierpiał tyle, co naród polski. Jedynie dzięki niezłomności ducha polskiego i znanemu w całym świecie umiłowaniu przez Polaków wolności, docenianemu w pełni przez naród amerykański, lud polski zdołał przetrwać ciężki okres okupacji niemieckiej. Akcja pomocy Am. C. K. zapoczątkowana została na skutek prośby Zarządu Głównego PCK w październiku ub. roku, na podstawie której zarząd Amerykańskiego Czerwonego Krzyża natychmiast przystąpił do opracowania planów akcji pomocy dla Polski. Dotychczas nadeszło do naszego kraju 6 ton wysoko wartościowych lekarstw amerykańskich. Dalsze 60 ton są już w drodze i należy się ich spodziewać w najbliższych tygodniach.

— Zdaję sobie jednak sprawę — ciągnął dalej prof. Castelberry — że ilości te nie wystarczają na pokrycie ogromnego zapotrzebowania w Polsce. Po moim powrocie do Moskwy w ciągu najbliższego tygodnia porozumiem się bezpośrednio z Zarządem Głównym Amerykańskiego Czerwonego Krzyża co do rozszerzenia akcji pomocy i jestem przekonany, że dotychczasowe przesyłki nasze są tylko zapoczątkowaniem większych transportów.

Zapytany o zdanie co do działalności PCK miły gość oświadczył:

— Na podstawie obserwacji, poczynionych podczas mego trzymiesięcznego pobytu w Polsce, muszę wyrazić swój podziw dla ofiarnej i nadzwyczaj owocnej pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, prowadzonej w niezwykle trudnych warunkach.

W sprawie akcji pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych mr Castelberry oświadczył, iż żałuje, że ze strony Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w czasie okupacji nie mogła być prowadzona należyta akcja pomocy.

Odpadki papieru — wartościowym surowcem

Wojna przyniosła ze sobą znaczny wzrost zapotrzebowania na wszelkie wyroby przemysłowe. Równolegle z tym daje się zauważyć brak surowców. Z drugiej strony należy zaoszczędzić pracy związanej z dłuższym procesem przeróbki.

W licznych gałęziach przemysłu odpadki stały się poważnym czynnikiem ułatwienia produkcji. Przemysł papierniczy posługuje się makulaturą do wyrobu większości gatunków papieru. Dla zaoszczędzenia masy drzewnej, używanej normalnie do wyrobu celulozy i papieru, zbieranie makulatury jest koniecznością gospodarczą, tym więcej, że przeróbka makulatury nie wymaga tak długiego i skomplikowanego procesu przetwórczego.

Palenie papieru, stosowane obecnie powszechnie jest marnotrawstwem cennego materiału. Fabryki papieru zwracają się za naszym pośrednictwem do społeczeństwa z prośbą o zbieranie starego papieru, czasopism, akt, książek i opakowań papierowych. Ze względu na trudności przewozowe wskazane jest urządzenie w mieście kilku punktów zbiorczych, w których ludność, szczególnie młodzież szkolna, mogłaby składać zebrany papier. Z punktów zbiorczych, w miarę posiadania środków przewozowych, będzie można papier przewieźć do papierni. Młodzież szkolna przy zbieraniu papieru ma wdzięczne pole pracy. Ze strony przedstawicieli związku nauczycielstwa polskiego przemysł uzyskał już zapewnienie poparcia tej akcji.

W dobie obecnej, z uwagi na przeprowadzanie likwidacji zbiorów starej korespondencji i akt po firmach i urzędach niemieckich, makulatury jest bardzo dużo. Starajmy się, żeby jej nie zmarnować.

kzw.

Zmniejszenie produkcji samolotów

NOWY JORK, 28. 5. Departament wojny podał do wiadomości, że w związku z zakończeniem wojny w Europie produkcja samolotów zostanie w br. zmniejszona o ponad 40%, tj. o 17.000 aparatów.

Odnosi się to przede wszystkim do myśliwców, gdyż produkcja superfortec będzie zwiększona.

Port hamburski otwarty

LONDYN, 28. 5. Do portu w Hamburgu zawinęły wczoraj pierwsze dwa statki sojusznicze. Wjazd do portu został już częściowo rozminowany, dzięki czemu niebawem zawijać będą mogły do Hamburga statki o pojemności do 10.000 ton. Robotnicy niemieccy zajęci są naprawą doków i innych urządzeń portowych.

Przegląd prasy

Tylko demokracja

Moskiewskie „Izwiestia" zamieszcza pod pożenia emigracji londyńskiej. Swierdzając, że wszystkie jej dotychczasowe rachuby sromotnie zawiodły, dziennik pisze:

Reakcja emigracyjna i jej krajowi poplecznicy, chwytając się ostatnich swych atutów, jakie im pozostały, strzelania z ukrycia do polskich mundurów i bandyckich napadów, sami wydają na siebie wyrok ostateczny, który ich wymazuje na zawsze z szeregów społeczeństwa polskiego i jako bratobójców potępia wobec potomności. W polityce zagranicznej londyńska sanacja, idąc na pasku resztek faszyzmu światowego, grzeszy tą samą krótkowzrocznością, jak to czyniła do 1939 r. Nie chce widzieć nowych przemian w świecie, przemian, które, jako niezbite dowody zdrowego odrodzenia ludzkości w myśl najszlachetniejszych haseł demokratycznych, muszą odnieść ostatecznie zwycięstwo nad wstecznictwem zbankrutowanej reakcji.

Rząd Tymczasowy demokratycznej Polski, jest i będzie trzonem nowego Rządu Jedności Narodowej — stwierdziły to uchwały krymskie. Jeśli reakcja sądzi, że do reorganizacji Rządu mogą być dopuszczone czynniki, które przez naród nie będą uznane za prawdziwie demokratyczne, to jest w wielkim błędzie. Rząd Jedności Narodowej może być złożony jedynie z szczerych wyznawców haseł demokratycznych, głoszonych i urzeczywistnianych przez obecny Rząd Tymczasowy. Bo jedynie całkowite zwycięstwo demokracji w Polsce może być rękojmią jej suwerennego bytu państwowego i jej bezpieczeństwa, które w pierwszym rzędzie opierać się będzie na ścisłym sojuszu i wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz na trwałym przymierzu z demokracjami Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Planowość gospodarcza

„Robotnik" omawia w dłuższym artykule nasze problemy gospodarczo-polityczne. Wskazując na zasadnicze zmiany, jakie przeprowadzone zostały w kraju w dziedzinie stosunków prawno-publicznych, dziennik stwierdza:

Okres wojny całkowicie zmienił nasze położenie gospodarczo-polityczne. Nasz majątek narodowy był dość pokaźny. Zawierucha światowa majątek ten zdewastowała. Dziś stanąć musimy do pracy, aby go odtworzyć, i w miarę sił pomnożyć.

Ale ten wysiłek, który stoi przed nami, w innej zupełnie płaszczyźnie odbywać się będzie, aniżeli wysiłek — jakiego dokonywać musiała Polska i Polacy w systemie wolno-kapitalistycznej gospodarki przedwrześniowej.

Układ sił zmienił się od 1939 r. poważnie. Do władzy doszły elementy demokratyczne, rozumiejące wagę planowości gospodarczej. Z drugiej zaś strony państwo na skutek działań wojennych — oraz dzięki odpowiednio przeprowadzonej akcji dekretowej stało się zasadniczym właścicielem pozostałych nam jeszcze bogactw narodowych. Państwo, a wraz z nim społeczeństwo.

We władaniu państwa znalazły się wszystkie nieomal wielkie zakłady przemysłowe, z pośród średnich zaś zakłady kluczowe. Kapitał prywatny spadł do roli czynnika, z którym państwo nie potrzebuje walczyć o władzę polityczną, przeciwnie go nawet popierać, ułatwiać mu rozwój w określonych granicach.

Obok zakładów państwowych, zakłady prywatne — muszą wspólnie planowo pracować dla dobra powszechnego.

K. Jesion.

Rozbudowa wsi polskiej

Największa zdobycz demokratyczna nowej Polski — reforma rolna — nie zakończyła się podziałem ziemi i rozdaniem aktów prawnych nadania ziemi. Chłop nowouwłaszczony cieszy się największą opieką rządu i władz wszystkich szczebli administracyjnych.

W tej chwili dowiadujemy się, że jako dalszy etap zagospodarowania nowych osiedli rząd powziął decyzję przeprowadzenia w jak najszybszym tempie akcji odbudowy wsi. W związku z tym powstają przy urzędach ziemskich specjalne komitety odbudowy, powołujące komisje budowlane, w skład których wejdą starosta powiatowy, komisarz ziemski, przedstawiciel powiatowej Rady Narodowej, budowniczy powiatowy, lekarz powiatowy, przedstawiciele administracji lasów państwowych, władz drogowych, zarządu wodnego, władz szkolnych, związku rewizyjnego spółdzielni i Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadaniem komisji, które działalność swoją rozpoczną już w bm., będzie planowanie osiedli i budynków, zabezpieczenie materiałów budowlanych wszelkiego rodzaju, werbowanie fachowców i robotników budowlanych.

Akcja budowlana, do której rząd przykłada wielką wagę, rozpocząć się ma bezpośrednio po żniwach.

Tym samym Rząd Rzeczypospolitej daje dowód dalszego realizowania programu podniesienia wsi, odbierając tym samym destrukcyjnej propagandzie wszelkie podstawy działania.

Lew.

Wojewódzki zjazd Stronnictwa Demokratycznego

Znamienny referat wiceministra Sprawiedliwości ob. Chajna

Ubiegłej niedzieli obradował w Bydgoszczy w pięknie udekorowanej sali malinowej hotelu „Pod Orłem“ wojewódzki zjazd delegatów kół Stronnictwa Demokratycznego.

Zjazd zagaił prezes zarządu wojewódzkiego dr Cieślak, który powitał obecnych przedstawicieli władz z wiceministrem sprawiedliwości Chajnem na czele, przedstawicieli partii politycznych, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Na przewodniczącego powołano inż. Żmigrodzkiego. Do prezydium weszli ponadto ob. ob. Rudnicki, kpt. Budnicki, Atemborski, Makowski, inż. Minkiewicz, Szostak, Pieprz, mgr. Wysocki i Bojańczyk. Następnie przedstawiciele partii politycznych, Armii Czerwonej, szkolnictwa i prasy wygłosili krótkie przemówienia powitalne, podkreślając konieczność usprawnienia organizacji Stronnictwa na Pomorzu, jedność koalicji czterech stronnictw politycznych i zgodne ich dążenie do budowy Polski silnej — demokratycznej i suwerennej.

Poseł Krajowej Rady Narodowej ob. Klimowicz wygłosił referat na temat stanowiska Rządu Tymczasowego w stosunku do zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. W polityce wewnętrznej rząd opiera się na koalicji czterech stronnictw politycznych. W polityce zagranicznej, przekreślając błędy polityki rządów sanacyjnych, opiera się na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami słowiańskimi. Następnie ob. Klimowicz podkreślił wysiłki Związku Patriotów Polskich i Krajowej Rady Narodowej w tworzeniu Wojska Polskiego w Związku Radzieckim i Armii Ludowej w kraju. Rząd Tymczasowy kontynuuje politykę demokracji polskiej. W trosce o utrwalenie niepodległego bytu i stworzenie świadomego, pełnoprawnego obywatela, została przeprowadzona reforma rolna, naprawiająca wiekowe krzywdy chłopów.

W dziedzinie gospodarczej czeka nas odbudowa tego, cośmy posiadali przed wojną. W interesie klasy pracującej Rząd Tymczasowy wprowadza zmiany, likwidując kapitał zarówno obcy jak i rodzimy: wszystkie wielkie przedsiębiorstwa, fabryki, kopalnie i huty przechodzą pod kontrolę państwa. Rząd popiera jednak również inicjatywę prywatną, doceniając jej znaczenie.

Dokonane zostały również przemiany w dziedzinie oświaty. Uczelnie zostały wszystkim udostępnione. W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Klimowicz omówił sytuację wewnętrzną kraju i zagadnienia związane z tak zw. „rządem londyńskim“. Rząd Tymczasowy będzie z całą stanowczością likwidował sabotaż, uprawiany przez emisariuszy reakcji londyńskiej.

Istnieje jeszcze wiele niedociągnięć w naszej sytuacji wewnętrznej. Są one w dużej mierze wynikiem olbrzymich zniszczeń, dokonanych przez okupanta. Nie możemy na razie zapewnić każdemu obywatelowi odpowiedniej stopy życiowej. Są braki w dziedzinie aprowizacji, bezpieczeństwa publicznego, administracji. Rząd liczy na współpracę społeczeństwa przy ich likwidowaniu. Zdrowa krytyka i wymiana myśli jest momentem twórczym, pożądanym w budowaniu państwowości.

W dalszym ciągu obrad wiceminister Chajn w imieniu Rządu Rzeczypospolitej powitał zgromadzonych na pierwszym zjeździe wojewódzkim przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego na Pomorzu, wygłaszając obszerny referat na temat „Stanowisko Polski w Europie“. Na wstępie wiceminister omówił stosunki polsko-radzieckie w latach 1918—1939, które z winy rządów sanacyjnych doprowadziły do osamotnienia Polski w chwili napaści niemieckiej.

Z tej lekcji dziejowej demokracja polska wyciągnęła wnioski. Zapoczątkowana przez śp. gen. Sikorskiego polityka współpracy ze Związkiem Radzieckim została wypaczona przez reakcyjnych polityków emigracji londyńskiej.

Następnie wiceminister Chajn szeroko omówił zagadnienia, związane ze współpracą ze Związkiem Radzieckim.

Sprawa naszych granic wschodnich — powiedział on — ma dla nas bolesny aspekt. Na terenach wschodnich, zamieszkałych w przeważającej większości przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, sanacja polska prowadziła taką politykę, że rządy te, niestety, musimy nazwać okupacją. Chociaż utrata polskich ośrodków kulturalnych we Lwowie i Wilnie z polskimi uniwersytetami na czele jest dla nas bolesna, jednak musimy pogodzić się z tymi stratami na rzecz uzdrowienia stosunków politycznych z naszym wschodnim sąsiadem, przynoszącym nam wolność w okresie nieszczęść narodowych i straszliwej niewoli hitlerowskiej. Mamy wiele przykładów w historii stanowiących dowód, że państwa rezygnujące z pewnych obszarów na rzecz spoistości narodowej, wychodziły na tym dobrze.

W imię polskiej racji stanu poszliśmy na to chirurgiczne cięcie — w przekonaniu, że ziemie wschodnie nie będą już więcej punktem zapalnym w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. W zamian za to odzyskujemy dzięki pomocy Związku Radzieckiego swoje ziemie zachodnie; uzyskujemy szeroki dostęp do Bałtyku i możność osiedlenia na terenach zachodnich repatriantów zza Bugu. Musimy zabezpieczyć się przeciw możliwemu odwetowi ze strony Niemiec, tworząc front państw słowiańskich. Związek Radziecki pragnie zabezpieczyć nas i siebie od nowej wrażej napaści. Związek Radziecki dąży do zabezpieczenia Polsce wzrostu jej potęgi i zajęcia kluczowej pozycji w środkowej Europie. Rozeszły się ostatnio pogłoski, jakoby rząd radziecki zmienił swą politykę wobec Niemców i Polski. Na podstawie oświadczenia ambasadora radzieckiego, Lebiediewa — oświadczył wiceminister Chajn — mogę was zapewnić, że rząd radziecki swej polityki nie zmienił i zmienić nie zamierza.

Rząd radziecki gotów jest przyjść z pomocą w odbudowie Polski, w stworzeniu Polski wiekowej, niezależnej i suwerennej. Polityka Związku Radzieckiego jest jasna, pozbawiona zupełnie niedomówień i niejasności.

Reakcja, gdzie może stara się podważyć zaufanie do naszego rządu. Te same czynniki, które mówiły chłopu, by nie brał ziemi, prowadzą teraz dywersję polityczną. Ludność polska jednoczy się coraz bardziej wokół Rządu Tymczasowego, zdając sobie sprawę, że jest on jedynym polskim rządem. Z tego wynika zaostrzenie walki politycznej ze strony reakcji. Nie jesteśmy wprawdzie dotąd uznawani przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych — mówił wiceminister Chajn — mamy jednak świadomość, że państwa powstają siłą faktu, a nie układu. Nie ma nas w San Francisco, ale nasi żołnierze są w Berlinie!

Następnie wiceminister omówił sprawę koalicji 4 stronnictw politycznych.

Są trzy punkty, łączące wszystkie partie: 1. wspólnota w przebudowie społecznej, 2. przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, 3. walka z reakcją. Poza tym, każda partia ma swe odrębne oblicze ideologiczne. Każdy uczciwy Polak, który rozumie te zasadnicze trzy problemy, zostanie przyjęty z otwartymi ramionami przez partie polityczne, niezależnie od jego dawnej, a nawet dotychczasowej przynależności politycznej.

Nie potępiamy AK w całości. Cenimy bohaterstwo powstańca warszawskiego, który z tak niebywałym patriotyzmem szedł do walki z Niemcami. Cenimy każdego żołnierza polskiego z armii Andersa, bohatera spod Monte Casino czy z Norwegii i przyjmiemy tego żołnierza z otwartymi ramionami. W stosunku do naszych zdobyczy będziemy nieubłagani. Demokracja polska nie odda władzy reakcji polskiej.

Jeżeli istnieją braki w naszej administracji państwowej — mówił dalej ob. Chajn — to dlatego, że robotnik i chłop muszą się dopiero nauczyć rządzić. W organizowaniu administracji idziemy powoli naprzód. Nie mamy wprawdzie tradycji rządzenia, ale osiągnięcia nasze, których bilansem była sesja KRN — są duże. Między innymi — ponad jeden milion ha ziemi zostało rozdanych chłopom! Bilans naszego dorobku utwierdza nas w przekonaniu, że Polska demokratyczna może rządzić i będzie rządzić! — Tymi słowami zakończył wiceminister Chajn swe przemówienie, długo oklaskiwane przez zgromadzonych.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele Stronnictwa stawiali pod adresem referenta zapytania, mówiąc o trudnościach i bolączkach na Pomorzu. Poruszone zostało zagadnienie Niemców w Polsce, współpracy stronnictw politycznych, zaopatrzenia i opieki nad repatriantami, programu Stronnictwa Demokratycznego, doboru kadrów Stronnictwa, zagadnienie eingedeutschtów, bolączki chłopa pomorskiego. W dyskusji zabierali głos członkowie Stronnictwa i przedstawiciele partii politycznych.

Wiceminister Chajn udzielił wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Współpraca stronnictw musi być oparta na równowadze. Rząd obdarza wszystkie stronnictwa równym zaufaniem. Istnieć może jedynie hegemonia wkładu pracy. Stronnictwo Demokratyczne wniosło dotychczas zbyt mały wkład swej pracy — być może z winy zarządu głównego. Żadne ze stronnictw nie ma dziś całkowicie ustalonego programu; poddawany on jest analizie życia. Mają one natomiast zdecydowane oblicze ideologiczne. Stronnictwo Demokratyczne wystąpi z programem na kongresie, który odbędzie się po zjazdach wojewódzkich, prawdopodobnie w połowie lipca.

Członków Stronnictwa należy oceniać pod kątem ideowości, ale nie jest pożądane ograniczanie się do intelektualistów. Rzemieślnik, czy kupiec muszą mieć możność wejścia do Stronnictwa. W lubelszczyźnie istnieją koła chłopskie.

Wiceminister Chajn powiadomił zebranych, że zostanie wydany szereg pozostających w opracowaniu dekretów, dotyczących polepszenia bytu nauczyciela i programu szkolnego.

Przewodniczący obrad ob. Żmigrodzki podziękował w imieniu zebranych wicemin. Chajnowi za głęboki i interesujący referat oraz za wyjaśnienia, po czym przystąpiono do następnego punktu obrad — sprawozdania z działalności Stronnictwa.

Następnie złożył sprawozdanie sekretarz wojewódzkiego zarządu ob. Fronckiewicz. Na terenie Pomorza Stronnictwo Demokratyczne posiada 4 tys. członków zorganizowanych w 20 kołach. Szczególnie wyróżniło się Sępólno, gdzie czynne jest 5 kół, a 6 się organizuje. Następnym punktem obrad było wniesienie poprawek do statutu Stronnictwa na Kongres oraz wybór zarządu wojewódzkiego, komisji rewizyjnej i sądu stronnictwa.

W skład zarządu weszli: ob. ob. Romuald Rudnicki jako prezes, Paszka-Milczyński i Tadeusz Cieślak jako wiceprezesi, Zbigniew Wrochno — sekretarz, Fronckiewicz — zastępca sekretarza, skarbnik Budzyński, zastępca — Minkiewicz i członkowie: ob. ob. Żmigrodzki, Franciszek Łukasik, Jan Ewiak, Atemborski i Jerzy Bojańczyk.

Po wolnych wnioskach przewodniczący obrad podziękował zebranym za udział w zjeździe, po czym odśpiewano „Rotę“.

Krystyna Wrochno.

Paterek — masowy grób Polaków

(Korespondencja własna „Ziemi Pomorskiej“)

Z pierwszym dniem, w którym but pruskiego żołnierza przekroczył granice naszej ziemi, rozpoczął się okres gwałtów, okrucieństw i mordów nad bezbronnym polskim narodem. Masowe aresztowania, wysiedlania, pozbawiania własności rozpoczęły się na taką skalę, jakiej historia jeszcze nie znała. Wszystkiego dokonywał naród wybrany, któremu zdawało się, że stoi na najwyższym poziomie kulturalnym.

Ponieważ z człowieczego stanowiska trudno było sobie wyobrazić i zrozumieć takie okrucieństwa, o jakich krążyły wersje, przypisywano tym opowiadaniom pewną przesadę. Dzisiejsze badania wykazują jednak aż nadto dobitnie, do jakich czynów była zdolna gadzina hitlerowska. Najniższe instynkty sadyzmu rządziły pięć i pół roku, aż do chwili pogromu wojsk niemieckich.

W ostatnich dniach czytamy wiele o bestialskich czynach hitlerowców. Tymczasem — jak to dalsze badania wykazują — opisy te oddają tylko drobne fragmenty okrucieństw.

Jako przykład biorę powiat wyrzyski. Nie ma miasteczka, nie ma większej gminy czy gromady, w której by nie znajdowały się zbiorowe groby pomordowanych Polaków. Jak wykazują dotychczasowe badania, w powiecie wyrzyskim z wliczeniem obozów koncentracyjnych wymordowano około 3000 Polaków. Zapoczątkowana przez powiatowe władze akcja odkopywania zwłok pomordowanych daje coraz bardziej przerażające wyniki. Niedawno w Nakle odbyła się ekshumacja 21 polskich męczenników z Polichna. Pogrzeb zmienił się w manifestację narodową. Zebrane rzesze Polaków składały w skupieniu hołd bezimiennym bohaterom sprawy polskiej.

Akcja odkopywania masowych grobów pomordowanych przez Niemców Polaków trwa dalej. Na ukończeniu są prace w Wyrzysku, gdzie odkryto 3 masowe groby. Odkopywania prowadzone są w Górce Klasztornej, dokąd wywożono i mordowano księży tutejszych z Wysokiej, Łobżenicy, Sadkach, Mrozowie, Mroczy i w wielu innych miejscowościach.

Największym masowym grobem w powiecie wyrzyskim jest jednak Paterek pod Nakłem, który po wsze czasy będzie nie zatartym pomnikiem okrucieństw niemieckich. Barbarzyństwa Niemców z osławionymi SS-manami Luprianem i Ehlmanem na czele, na długi czas strachem i obrzydzeniem ogarniały każdego człowieka. Jak podają liczni świadkowie, liczba pomordowanych w Paterku dochodzi do 1500 Polaków. Rodziny pomordowanych z niecierpliwością oczekują chwili, w której specjalna komisja do badania zbrodni niemieckich zjedzie do Paterka i zacznie badania.

Wielu Polaków zabranych przez Niemców po wrześniu 1939 roku nie wróciło do domów. Ciała ich leżą zapewne w masowych grobach, tak licznych w powiecie wyrzyskim. Akcja odkopywań trwa — każdy dzień przynosić nam będzie odkrycia nowych aktów bestialstwa niemieckiego. Członkowie rodzin pomordowanych odbywają pielgrzymki do masowych grobów w nadziei znalezienia choć cząstki po drogim męczenniku. Rozrywające serca są sceny, gdy rzeczywiście krewni w szczątkach zamordowanego odnajdują swego bliskiego.

Paterek — to jeden z największych masowych grobów w naszym okręgu. Pomordowani Polacy, leżący w piaskach Paterka, czekają na swoją kolej.

Franciszek Teza.

Z literatury i sztuki

Nagrody literackie ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymali: Artur Górski („Niepokój naszego czasu"), Jan Wiktor (powieść „Orka na ugorze"), Julian Przyboś (poezje „Póki my żyjemy"), St. Rembek (powieść „W polu"), P. Kubisz (poezje „Przednówek") oraz P. Hulka-Laskowski, Ludwik Eminowicz, St. Nędza-Kubiniec, Czesław Miłosz i Edmund Osmańczyk za dotychczasową twórczość poetycką i działalność literacką. Poza tym nagrodę otrzymała Zofia Tadeuszowa Żeleńska za opiekę nad spuścizną literacką męża.

*

Rada Ministrów uchwaliła wniosek Stowarzyszenia Architektów R. P. o stworzenie Mauzoleum Narodowego na Majdanku.

Echa i odgłosy

Bór-Komorowski kryguje się

Moskiewska „Izwiestia“ zamieszcza pod powyższym tytułem następującą notatkę:

„Gen. Bór-Komorowski, naczelny dowódca polskich wojsk w Londynie, przybył do eksterytorialnego hotelu polskiego, zagubionego gdzieś w stolicy Anglii. Wszystko jest tam ujęte w ramki staro-szlachetczyzny.

Im mniej ma Bór do powiedzenia, tym większe posiada ambicje. Po powitaniach, uściskach i pocałunkach, wymienionych z różnymi Raczkiewiczami, Bór odważył się przyjąć przedstawicieli prasy. Kto inny starałby się tak schować, by o nim całkowicie zapomniano. Trzeba mieć odwagę, by wyjść na światło dzienne po zniszczeniu Warszawy, ponosząc odpowiedzialność za śmierć setek tysięcy ludzi.

Ale p. Bór był mężny, gdy wydał Warszawę na łup, był mężny — gdy poszedł do niewoli, i mężny — gdy zaatakował korespondentów. Oświadczył, że nie zamierza przeczyć zarzutom. Nie przeczył, bo obalić ich nie mógł. Przedstawił natomiast okoliczności powstania. Według własnego widzimisię ocenił wówczas, że nadeszła odpowiednia chwila i wydał 1 sierpnia rozkaz do powstania.

Bór zadecydował, obliczał, rozkazywał. Czy to wystarcza, by poświęcić tysiące patriotów polskich. Bór zadecydował źle, liczył bezpodstawnie, rozkazywał w sposób przestępny. Aby tak tłumaczyć się z tej awantury, trzeba liczyć na całkowity brak rozsądku u słuchaczy. W rzeczywistości bowiem chodziło o to, że klika reakcyjna, chciała pochwycić władzę przed przybyciem Armii Czerwonej.

Bór ponosi odpowiedzialność: jego wola sprawiła, że Warszawa została zniszczona. Obok powtarzania swego: ja, ja, ja, Bór twierdzi jeszcze, że Armia Czerwona go zawiodła, ale jednocześnie zapewnia o swym szacunku dla niej. Powołuje się na fakt, że nawet propozycje niemieckie wystąpienia przeciw Rosji odrzucił. Niemcy namawiali go do tego, gdy był w niewoli, Niemcy namawiali go przed tym jeszcze. Ze szczerością przyznaje, że gubernator Frank niejednokrotnie czynił mu takie propozycje. Ciekawe wyznanie, iż Frank nawiązać mógł bez trudności kontakt z kierownikami ruchu podziemnego i prowadzić z nimi rokowania. Jesteśmy Borowi za to wyznanie wdzięczni.

Bór opłakuje aresztowanie 16 swych epigonów, zamkniętych za dywersję. Emigracyjny rząd wzywa Sosnkowskiego do powrotu i głosi wyprawę antysowiecką, zaś Bór mówi o konieczności porozumienia polsko-sowieckiego. Rozumiemy Bora dobrze. Wielu Anglików widzi już również, co to wszystko za prowokatorzy i awanturnicy. Czas już, aby wszyscy zrozumieli całą hańbę rządu emigracyjnego z jego prezydentami, ministrami et consortes...“

Esperanto w dobie obecnej

Wyzwolona spod okupacji Polska demokratyczna powraca do nowego życia. Gdy umilkł huk dział praca u nas we wszystkich dziedzinach życia jeszcze wzmoże swe tempo. Nic dziwnego: musimy rychło odrobić zaległości pięciu i pół lat.

Również na polu szkolnictwa praca zostanie spotęgowana. Obejmie ona niewątpliwie wszystkie przedmioty nauczania, wśród których oczywiście figurować będą również języki obce.

Wśród tych ważnych dziedzin nauki nie należy zapominać o języku esperanto. Od przeszło pół wieku toruje on sobie drogę pośród wielu wysoko cywilizowanych narodów (Ameryka, Anglia, Francja, ZSRR itd.) i zdobył już palmę pierwszeństwa dzięki swej niebywałej prostocie i łatwości.

Polska, jako kolebka Esperanto, winna przede wszystkim starać się aby język ten przyswoiły sobie jak największe rzesze naszej młodzieży i to nie tylko w ramach wykształcenia średniego, ale także elementarnego oraz zawodowego. Esperanto bowiem jest łaciną proletariatu i dziś, w demokratycznej Polsce winno znaleźć zrozumienie i zastosowanie. Wiele uczenic i uczniów nie stać na długoletnie studia w zakresie trudnych języków obcych. Na to mogą sobie pozwolić ludzie bogaci materialnie i duchowo; dla szarego człowieka, liczącego się z każdym groszem, język ten otwiera cały świat i stwarza przeróżne możliwości zarobkowania. To nie frazes, to 100% prawda, stwierdzona wieloletnim doświadczeniem, że esperanto przynosi doraźne korzyści każdemu, kto tylko poważnie i szczerze zabierze się do jego przyswojenia.

*

Z wszystkich miast Polski Kraków pierwszy wprowadził język Esperanto do wyższych uczelni. Przy Uniwersytecie Jagiellońskim lektorat objął dr Wiesław Jezierski. Również w Akademii Handlowej oraz Pedagogium odbywają się lekcje tego języka. Na terenie Bydgoszczy na wzór wielu zagranicznych miast ma wkrótce powstać „Międzynarodowy Instytut Esperancki".

Prof. Sygnarski.

Dąbrówka Nowa

Staraniem Koła Opieki nad Rodzinami gminy Dąbrówka Nowa w powiecie bydgoskim odbyła się pod kierownictwem wójta gminy Mochle w parku ob. Czarlińskiej majówka i zabawa, której dochód został przeznaczony na wdowy po żołnierzach i rodziny powołanych do wojska.

Czytelnicy mają głos

Bolączki sublokatora

Wiele bolączek porusza się obecnie na łamach gazet. Należałoby coś powiedzieć również o niedoli sublokatora.

Sublokator jest dziś dojną krową właściciela mieszkania. Jak właściwie wygląda u nas sprawa czynszu? — Płaci się podobno zaliczki. Sublokator opłaca niejednokrotnie czynsz za całe mieszkanie. Np. mieszkanie składające się z 5 pokoi kosztuje 80 zł. Sublokator płaci za 1 pokój 100—200 zł. Ceny za pokoje są wygórowane. Przydałaby się jakaś taryfa ustalająca ceny, jakie wolno pobierać właścicielowi np. za pokój umeblowany z pościelą i usługą, a jakie za pokój pusty, bez żadnych usług.

Nie można przecież narażać szarej masy pracującej inteligencji, zarabiającej 500—600 zł miesięcznie, by za pokój miała płacić ponad 100 zł miesięcznie.

Według najnowszego zarządzenia samotnym nie wolno mieć własnego mieszkania. Nie znaczy to jednak by byli oni przedmiotem wyzysku dlatego tylko, że p. X. ma szczęście zajmować kilkupokojowe mieszkanie.

Właścicielowi mieszkania zdaje się, że tylko on ma prawo do wygód życiowych. Sublokator czy sublokatorka potrzebują trochę ciepłej wody, czy do umycia się, czy do przeprania skarpetek, pończoch, koszul, jakiejś bluzki letniej. Opału nie posiada, gazu nie ma, kuchenki elektrycznej użyć mu nie wolno. Na czym ma on ugotować swoje śniadanie, trochę kawy na kolację?

Jak to wszystko pogodzić, by obie strony były zadowolone i nie robiły sobie przykrości?

Czytelniczka.

Z listów do redakcji

Czyn obywatelski

Nawiązując do wzmianki „Pomóżmy kalece" pragnę wyjaśnić, iż nie wszyscy zapomnieli o ofierze tragicznego wypadku, Henryku Józefowiczu. Otóż na kawce imieninowej ob. Stanisławy Pochemskiej zebrano dla Henryka Józefowicza kwotę 1,100 zł (tysiąc sto zł), którą to sumę doręczono matce w dniu 9 maja. Korzystając z uprzejmości Redakcji proszę uprzejmie o udzielnie kilku wolnych wierszy w Ich poczytnym piśmie na utworzenie łańcuszka ofiar dla Henryka Józefowicza.

Do łańcuszka wzywam następujących obywateli: Z. Cinyków (ul. Jagiellońska), Henryka Agacińskiego (ul. Gdańska 29), Waldemara Grecera (restauracja „Pod Bukietem"), Henryka Kaszubowskiego (Dworcowa 2/12).

E. P.

*

W związku z notatką umieszczoną w Nr 66 „Ziemi Pomorskiej" pt. „Pomóżmy kalece" znany społecznik ob. Stanisław Haas złożył w redakcji 500 zł na rzecz rodziny Henryka Józefowicza, apelując o dalszą pomoc dla dotkniętego nieszczęściem chłopca.

Matka młodego harcerza Józefowicza proszona jest o podjęcie z redakcji złożonej ofiary.

Podziękowanie

Wojskowy Szpital Wojtowicza składa serdeczne podziękowanie zespołowi Muzyczno-Rewiowemu przy Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy w Bydgoszczy za koncert i artystyczne występy w szpitalu w dniu 24. 5. 45. Program występów m. in. wypełniły: 1) koncert, 2) tańce, 3) śpiew. Występy artystyczne cieszyły się wielkim uznaniem wśród rannych żołnierzy, którzy niemilknącymi oklaskami po każdym występie wyrażali swe zadowolenie i prosili, by zespół artystyczny znów w najbliższym czasie ich odwiedził.

Otwarcie Liceum Budowlanego w Toruniu

Na zarządzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego zostaną otwarte od 1 czerwca br. przy Państwowym Liceum Budowlanym w Toruniu:

1. Klasa przygotowawcza do Liceum Budowlanego z programem rocznym dla kandydatów, którzy nie ukończyli pełnego gimnazjum, lub też w czasie okupacji uczęszczali do szkół, nie posiadających poziomu gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.
2. Szkoła podmistrzów budowlanych o programie 3-letnim na poziomie gimnazjum zawodowego dla kandydatów z ukończoną szkołą powszechną.

Wpisy przyjmuje sekretariat Państwowego Liceum Budowlanego w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 29, do dnia otwarcia.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Kazimierz Puzyrewski, Bydgoszcz.
Niestety nie możemy Wam wskazać, gdzie można nabyć książkę pszczelarską. Spróbujcie prosić o to dyr. Bełzę z biblioteki miejskiej.

Ob. Henryka Gołębiowska, Nieszawa.
Reflektujemy tylko na dobre, rzeczowe reportaże z prowincji.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy

Wioślarze bydgoscy na starcie

Bydgoszczanie — mieszkańcy grodu położonego nad piękną Brdą — ukochali wodę i sporty wodne. Bydgoszcz była przed wojną ośrodkiem sportu wioślarskiego w Polsce, a bydgoscy wioślarze wielokrotnie przywdziewali reprezentacyjne koszulki z Orłem Białym i roznosili sławę Polski na wszystkich torach regatowych Europy. Z wioślarzy swych Bydgoszcz zawsze była dumna.

Przed wojną istniało w Bydgoszczy 12 klubów wioślarskich z ok. 1500 wioślarzami i ok. 300 łodziami. Urządzane rok rocznie regaty wioślarskie w Brdyujściu ściągały na tor wyścigowy olbrzymie tłumy publiczności z całego kraju, dostarczając im niezwykłych emocji.

Wojna przerwała piękny okres rozwoju tego sportu. Pięć lat ciężkiej niewoli nie wyrwało jednak z serc wioślarzy ich wielkiego przywiązania do wody. Mimo ciężkich nieraz warunków zabrali się oni z zapałem do pracy, w wyniku której nastąpić mogło w niedzielę, 27 bm., uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy, pierwsze bodaj że w całej Polsce.

Na uroczystość otwarcia przybyli na przystań ZWM liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i rzesze sportowców, wśród których zauważyliśmy mistrzynię rakiety, znaną na całym świecie Jadwigę Jędrzejowską.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięte zostały na maszt bandery wioślarskie, po czym ob. Ruth w krótkich słowach powitał zebranych i ogłosił sezon wioślarski w Bydgoszczy za otwarty, życząc wioślarzom jak najowocniejszych wyników pracy.

W dalszych przemówieniach, które wygłosili ob. ob. wiceprezydent miasta Jagniewski, delegat ZWM z Warszawy Nowak, przedstawiciel starosty bydgoskiego asesor Cichowlaz i przedstawiciel bydgoskich towarzystw wioślarskich dyr. Czajkowski — mówcy wyrazili radość z okazji wszczęcia przez wioślarzy na nowo pracy przerwanej przez niemieckiego najeźdźcę. Życzyli oni wioślarzom osiągania dawnych sukcesów, podkreślając przy tym ważną rolę sportu w dziedzinie wychowania fizycznego i moralnego przyszłych dobrych obywateli i żołnierzy.

Po przemówieniach odbyła się pierwsza defilada łodzi. Zebrana po obu stronach Brdy publiczność rzęsiście oklaskiwała przejeżdżające załogi BKS-u, ZWM-u, KKW, PKW, gimnazjum miejskiego, harcerskiej drużyny wioślarskiej i innych, obdarzając szczególną sympatią załogi BKS-u i KKW, wśród których zauważyć było można byłych reprezentantów Polski i starych, wypróbowanych w bojach sportowych wioślarzy.

Po zawodach sportowcy w miłej atmosferze spędzili kilka przyjemnych chwil, goszcząc w swym gronie przedstawicieli władz, partii i organizacji społecznych. Szczególną owację zgotowano wioślarzom-repatriantom z Wilna, członkom tamtejszego AKS-u. W przemówieniach, jakie wygłaszano, uczczono zasługi Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w dziele wyzwolenia kraju, podnoszono znaczenie sportu w nowym naszym państwie demokratycznym i konieczność niesienia idei sportu do szerokich mas młodzieży chłopskiej i robotniczej. Witano również serdecznie seniorów sportu wioślarskiego w Bydgoszczy oraz działaczy sportowych na tutejszym terenie. Przez cały czas trwania uroczystości przygrywała orkiestra kolejarzy.

Piękną tę uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty, którą sportowcy odśpiewali z podniesioną do przysięgi ręką.

A teraz — wioślarze na start!

Er.

Bijemy na alarm!

Musimy pomóc nauczycielstwu

Na jednym z posiedzeń Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej kurator pomorskiego okręgu szkolnego dr Skopowski zapoznał zebranych z dokładnym stanem szkolnictwa na Pomorzu, z jego dotychczasowymi osiągnięciami i planami na przyszłość.

Praca, której dokonano jest olbrzymia. Biorąc pod uwagę warunki wojenne — otwarcie 709 szkół powszechnych, 19 gimnazjów państwowych, 4 gimn. prywatnych i miejskich oraz zorganizowanie szkolnictwa zawodowego — to wyniki, które nauczycielstwu pomorskiemu przynoszą chlubę.

Ofiarna praca pomorskiego nauczycielstwa, złotymi zgłoskami zapisała się w dziejach szkolnictwa polskiego. Jak zawsze w przeszłości, tak i teraz nauczycielstwo wydatnie pracuje nad stworzeniem jak najlepszej demokratycznej szkoły polskiej, wychowującej uświadomionego Polaka-obywatela.

Zdawać by się mogło, że usilne starania nauczycieli w szerzeniu oświaty wśród najszerszych mas narodu polskiego znajdą należyte zrozumienie u władz i całego społeczeństwa. Tak, niestety, nie jest. Nauczyciel polski pracuje w najcięższych bodajże warunkach materialnych. I jeśli kurator publicznie stwierdza, że nauczyciel polski cierpi głód, że nie ma czym opalić mieszkania, które z trudem udało mu się uzyskać, że brak mu najniezbędniejszych przyborów naukowych — to jest stan, którym zainteresować winno się całe społeczeństwo. Jeśli człowiek odpowiedzialny za losy szkolnictwa pomorskiego stwierdzić musi publicznie, że współpracownicy jego w ciężkiej „orce na ugorze" — nauczyciele pomorscy mdleją z wycieńczenia w czasie wykładów — to czas uderzyć na alarm. Nie wolno nam obojętnie patrzeć na trud i wysiłek nauczyciela.

Zgromadzeni na posiedzeniu Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej obywatele z wojewodą Świątkowskim na czele postanowili wysłać do Warszawy rezolucję, z którą zapoznać się winny wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Oto treść tej rezolucji:

„Naród polski nie może pozostać obojętny na los i dolę swego nauczycielstwa. Nikomu w Polsce nie może być obojętna kwestia złych warunków materialnych, w jakich jeszcze obecnie żyje nauczycielstwo. Szczególnie zaś zainteresować się winno warunkami bytu nauczyciestwa to środowisko, którego dzieci i młodzież wychowuje nauczyciel na dobrych obywateli.

Gminne, miejskie i powiatowe Rady Narodowe powinny pracującym na ich terenie nauczycielom stworzyć warunki wydatnej pracy dla narodu i państwa.

Wzywa się więc Narodowe Rady gminne, miejskie i powiatowe, by stale i punktualnie zaopatrywały nauczycielstwo swoich obwodów we wszystkie, wystarczające do utrzymania środki żywnościowe, opał i lokale mieszkalne. Wzywa się wymienione rady narodowe, by obowiązek ten traktowały jako jeden z pierwszych i najpilniejszych swoich obowiązków".

Nie wątpimy o tym, że rezolucja odniesie pożądany skutek. Tego domaga się całe społeczeństwo Pomorza.

Edmund Brzeszczot.

KRONIKA

— **Obywatelski Komitet Dzielnicowy** Bydgoszcz-Bartodzieje Małe-Rupienica przy III Komisariacie Milicji Obywatelskiej zwołuje na niedzielę, dnia 3 czerwca 1945 r., o godz. 15-tej zebranie w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nr 30.

— **Pomorska Izba Rolnicza**, wznawiając swą działalność przez Inspektorat Leśnictwa, kontynuować będzie nadal ten dział fachowy przy współdziałaniu z Administracją Lasów Państwowych jak i ze samorządem terytorialnym. Stosowana będzie jak w latach przedwojennych stała fachowa opieka i nadzór techniczny nad lasami drobnej własności, samorządowymi itp., lasami nie stanowiącymi własności Państwa — tudzież będzie przeprowadzona akcja zalesienia nieużytków.

W celu zapewnienia w terenie stałego leśnego personelu intruktorskiego Pomorska Izba Rolnicza przeprowadza rejestrację chętnych do tego rodzaju prac kandydatów, a to za pośrednictwem wszystkich powiatowych biur rolniczych PIR., bądź też bezpośrednio w Izbie Rolniczej (Inspektorat Rolnictwa) w Toruniu, ul. Klonowicza 19. Do rejestracyjnego zgłoszenia należy zapodać: a) nazwisko i imię, b) wiek, c) stan cywilny (u żonatych ilość i wiek dzieci, d) wykształcenie ogólne, e) wykształcenie zawodowe, f) stosunek do służby wojskowej — kategoria, g) jak długo i jakie funkcje sprawował w zakresie leśnictwa przed wojną, h) to samo jak pod f) w czasie okupacji, i) dokładny adres obecny, charakter i miejsce obecnego zatrudnienia. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 czerwca 1945 r. Angażowanie kandydatów nastąpić może po ustaleniu podstaw finansowych.

— **Pomorska Izba Rolnicza** zawiadamia hodowców, że wylęgarnia kurcząt w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 1 z dniem dzisiejszym przyjmować będzie jaja wylęgowe tylko w piątki i soboty każdego tygodnia w godz. 9—15.

Hodowcy mający zamiar dostarczyć większą ilość jaj winni uprzednio porozumieć się z kierowniczką wylęgarni celem zarezerwowania miejsca w aparacie. Przypomina się, że jaja do wylęgu należy przechowywać w pomieszczeniu o temp. + 8° C, codziennie należy jaja obracać, aby zapobiec przysychaniu zarodków i umożliwić oddychanie jaja całą powierzchnią. Waga jaja wylęgowego winna wahać się w granicach 55—62 g, jaja wylęgowe nie mogą być starsze aniżeli 5 dni od chwili zniesienia, skorupa jaj winna być czysta (myć jaj nie wolno).

— **Zebranie lekarzy.** Bydgoska Izba Lekarska zaprasza wszystkich lekarzy zamieszkałych w Bydgoszczy, na zebranie w dniu 31 maja o godz. 15 do lokalu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Cieszkowskiego 5 dla omówienia pilnych spraw, związanych z zapewnieniem pomocy lekarskiej ogółowi mieszkańców. Stawiennictwo obowiązkowe.

— **Franciszka Dembek** poszukuje swego męża Stanisława, b. więźnia Oświęcimia — Nr 161 929, blok 7a. Wiadomości kierować pod adres — Bydgoszcz, ul. Pierackiego 57.

— **Centralny Zarząd Przemysłu Galanteryjnego** przy Ministerstwie Przemysłu podaje do wiadomości co następuje: Na zasadzie zarządzenia Ministra Przemysłu z dnia 11 maja 1945 r., znak BOPO 4/599/45 Dr. B/A utworzone zostało Północne Zjednoczenie Przemysłu Galanteryjngo z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 13 m. 4. Wszystkie przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją galanterii: 1. z mas plastycznych, sztucznych i naturalnych jak: celluloid, galalit, bakielit, bursztyny, muszle, 2. z odpadków zwierzęcych jak: włosie, szczecina, róg, kopyta itp., 3. z drewna, wyroby szczotkarskie i zabawkarskie, 4. z wszelkich metali, 5. wyroby galanteryjno-szklane, 6. wyroby wiklinowe, na terenie województwa pomorskiego, gdańskiego i olsztyńskiego obowiązane są należeć do tego Zjednoczenia.

Powyższe Zjednoczenie posiada osobowość prawną i powołane jest do koordynowania gospodarki przemysłowej i planowego działania wytwórni przemysłu galanteryjnego, położonych na powyższym terenie. Przedsiębiorstwa zrzeszone w Zjednoczeniu podlegają pod względem technicznym, administracyjnym i handlowym jego zarządowi i będą otrzymywały od Zjednoczenia wiążące wskazówki i polecenia. Kompetencje dyrekcji poszczególnych zakładów pracy będą obejmowały administracje i ruch zakładu. Na czele utworzonego niniejszym zarządzeniem Zjednoczenia stoi naczelny dyrektor, powołany i odwoływany na wniosek Centralnego Zarządu Przemysłu Galanteryjnego.

Jak nadmienia dyrekcja wymienionego Zjednoczenia, wszystkie wytwórnie i zakłady przemysłowe na powyższym terenie obowiązane są w ciągu 7-miu dni od daty opublikowania niniejszego zgłosić pisemne swoje przystąpienie do tego Zjednoczenia.

— **Urząd pocztowo-telekomunikacyjny** w Kruszwicy uprasza pracowników firm z czasów okupacji o zwrot posiadanych kluczy od skrytek pocztowych, które należy składać w urzędzie pocztowym przy okienku.

— **Polski Czerwony Krzyż**, oddział w Bydgoszczy składa podziękowanie ob. Lameńskiemu, kierownikowi sekcji dekoracyjnej przy Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy za pomoc w udekorowaniu siedziby PCK z okazji przyjazdu delegatów CK.

— **Maria Butowska**, Bydgoszcz, Gdańska 99/2 poszukuje Kazimierza Butowskiego, więźnia Stutthofu Nr 92377, ostatnio blok 15.

— **Tybłewska** poszukuje męża Teofila Tyblewskiego, więźnia Stutthofu Nr 93418, blok 12. Wiadomości kierować pod adres Tadeusz Wróblewski, Bydgoszcz, ul. Reja 4 m. 6.

— **Rodzice poszukują swych córek** — Marii Poczekaj, Aleksandry Senkowskiej, Czesławy Dudzińskiej i Pelagii Pera. Wiadomości — Bydgoszcz, Pomorska 62 m. 1.

— **Maria Zakierska**, Bydgoszcz, ul. Sokoła 12 prosi o wiadomość o synu Bronisławie, zatrudnionym u gospodarza w Pribslaff (Pomorze Zach.) i Marianie, zatrudnionym u gospodarza w Grössin (Pomorze Zach.).

— **Marta Krause**, ul. Czarneckiego nr 9 prosi o wiadomości o mężu, więźniu ze Stutthofu Józefie Krausem, Nr 23655, blok 15.

Ze sportu

— **Pierwsza Rewia Harcerska** 25-tej Drużyny Harcerskiej w Bydgoszczy. 25-ta BDH urządza w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej „Pierwszą Rewię Harcerską" w niedzielę, dnia 3 czerwca br., o godz. 14-tej dla młodzieży oraz o godz. 17-tej dla dorosłych. Osobne przedstawienie bezpłatne odbędzie się dla wojska w sobotę, dnia 2 czerwca br., o godz. 17-tej. W programie: Obrazki z życia harcerzy, muzyka, śpiew, humor i tańce.

10 członków sekcji ciężko-atletycznej BKS-u przy Zarz. Miejskim udało się pod kierownictwem ob. Pangowskiego na mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów — do Inowrocławia. Życzymy bydgoszczanom jak najpomyślniejszych wyników i kilku mistrzostw.

Uwaga piłkarze! Treningi piłkarskie BKS-u pod kierownictwem trenera ob. Przybysza odbywają się obecnie we wtorki i czwartki o godz. 18 na Stadionie Miejskim.

— **Zebranie piłkarzy PKP** odbędzie się w środę, 30 maja, o godz. 18-tej w świetlicy warsztatów kolejowych.

— **Zawody piłki nożnej** między czołową drużyną Kujaw „Goplania" Inowrocław a BKS Bydgoszcz odbędą się na stadionie miejskim we czwartek, dnia 31 maja, o godz. 15-tej.

Dnia 3 czerwca, o godz. 17-tej ligowa drużyna „Warta" — Poznań w reprezentacyjnym składzie — BKS.

Teatr

Dziś w Teatrze Małym przy ul. Gdańskiej 68 ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem komedia muzyczna w 5 aktach ze śpiewami pt. „Wesele Figara" — Piotra Caron de Beaumarchais.

Przedstawienie punktualnie o godz. 17.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14—17.30.

Co grają w kinach?

„Polonia" — „Subretka" Nadprogram: Tygodnik Nr 10.

„Wolność" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — Nadprogram: Tygodnik ros. 9.

„Bałtyk" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — Nadprogram: Tygodnik ros. 9.

„Pomorzanin" — „Książątko" — Nadprogram: Tygodnik polski.

„Ojczyzna" — „Kiedy jesteś zakochana" — Nadprogram: Kolorówka — „W królestwie ryb".

Początek seansów o godz. 16 i 18 W niedzielę o godz. 14, 16 i 18.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka Centralna, ul. Gdańska 27
Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"